

Praktyka

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XX

Łódź, niedziela 20 i poniedziałek 21 czerwca 1965 roku

Nr 146 (5764)

Zamach stanu w Algierii

Władzę przejęła Rada Rewolucyjna pod przewodnictwem płk H. Bumediena Ben Bella aresztowany

W sobotę o świcie dokonano w Algierze zamachu stanu. Prezydent Ben Bella został obalony, aresztowany i oskarżony o zdradę. Władzę przejęła Rada Rewolucyjna, na czele której stoi dotychczasowy wicepremier i minister sił zbrojnych Bumedien. Podłożo zamachu stanu nie zostało dotychczas wyjaśnione bez reszty. Komunikat Rady Rewolucyjnej, nadany przez rozgłośnie radiową, zarzuca Ben Belli wprowadzanie kultu jednostki. Zamach stanu odbył się bez przelewu krwi. W stolicy Algierii panuje względny spokój.

W sobotę o godzinie 2.30 gmt jednostki armii algierskiej w rychniku połowym

Sesja naukowa - „Łódź w rewolucji 1905 roku“

„Łódź w rewolucji 1905 roku“ - to temat sesji naukowej zorganizowanej przez Zarząd Łódzki TPP-R i Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Łodzi. Sesja odbędzie się w poniedziałek 21 bm. w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej (ul. Narutowicza), początek o godz. 10.

zajęły stanowiska przed willą „Joly“, rezydencją prezydenta Ben Bella oraz obsadzili budynki państwowe i strategiczne punkty stolicy. W kilku specjalnie nagrajonych punktach, a w szczególności przed siedzibą rządu i willą „Joly“ ukazały się czolgi. Wycofano je w kilka godzin później.

Wszelka komunikacja telefoniczna ze światem została przerwana. Czesowo wstrzymano ruch lotniczy.

Według pierwszych informacji korespondentów agencji zachodnich, nie padł ani jeden strzał. Natomiast relacje późniejsze, a w szczególności pasażerów samolotu, który po opuszczeniu Algierii wyładował w Paryżu, mówią o spo-

radycznej strzelaninie. Rozgłoszenia algierska stwierdziła, że zamach był bezkrwawy.

Francuski charge d'affaires - ambasador jest chwilowo nieobecny - został przyjęty przez algierskiego ministra spraw zagranicznych Buteflikę. Obserwatorzy wnioskują więc, że zachował on swe dotychczasowe funkcje. Wydaje się, że wszyscy dotychczasowi ministrowie pozostali na swych stanowiskach.

Okolo godziny 11 rano rozgłoszenia algierska nadała komunikat informujący o utworzeniu Rady Rewolucyjnej, która przejęła całą władzę w kraju. Rada Rewolucyjna nadała bezpośrednio potem deklarację podpisaną przez wicepremiera i ministra sił zbrojnych pułkownika Bumediena.

Dalsze komunikaty Rady Rewolucyjnej donoszą, że w stolicy kraju panuje spokój. Mieszkańcy kontynuują swe normalne zajęcia. Jednostki

(A) Dalszy ciąg na str. 2

60 lat temu na ulicach Łodzi...



Rokowania radziecko-jugosłowiańskie

Agencja TASS podaje, że w sobotę odbyły się na Kremlu rozmowy przywódców KPZR i członków rządu radzieckiego z prezydentem Jugosławii, sekretarzem generalnym ZKJ J. Broz-Tito.

W toku rozmów, które upływały w atmosferze przyjaźni, wzajemnego zrozumienia i serdeczności omówiono problemy dotyczące dalszego rozwoju stosunków między ZSRR a SFRJ i dokonano wymiany poglądów na temat innych problemów interesujących obie strony.

MTP na półmetku

Zakończył się pierwszy tydzień Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Z informacji uzyskanych przez przedstawicieli PAP w naszych centralach handlowych wynika, iż minął on pod znakiem pertraktacji i licznych rozmów.

Nie umniejszając w niczym znaczenia zawartych już kontraktów - dyrekcje naszych central przywiązują szczególną wagę do dokonywanej wymiany poglądów, z wieloma firmami handlowymi i produkcyjnymi, na temat współpracy oraz kooperacji przemysłowej. To ostatnie zagadnie-

nie wyraźnie przewija się w ożywionym dialogu handlowców i wytwórców.

Propozycje ewentualnej kooperacji dotyczą głównie przemysłu elektromaszynowego, przy czym - geograficznie rzecz biorąc - zasięg pertraktacji jest bardzo szeroki. Rozmowy toczą się m. in. z przedstawicielami Austrii, Francji, Szwecji, Szwajcarii, Włoch, Wielkiej Brytanii, NRF, Danii, Kanady i Australii. Współpraca z krajami socjalistycznymi w tym zakresie przebiega w oparciu o inne, od dawna już ugruntowane formy organizacyjne.

Z życia wyjęte

Rady i wątpliwości

Kwitną w naszym kraju rady i porady. Widocznie w myśl zasady, że rada jak uśmiech, nic nie kosztuje. Specjalizują się w tym zwłaszcza (w udzielaniu rad, nie uśmiechów), tygodniki kobiece i „Przekrój”. Tyle, że w pismach kobiecych rad udzielają przeważnie mężczyźni, a w „Przekroju” kobieta udająca mężczyznę. Nie jest to zresztą jedyny przypadek, gdy kobieta udaje mężczyznę, aby wydać się kimś bardziej autorytatywnym.

Udawanie, podszywanie się pod kogoś jest nie mniej powszechne niż udzielanie rad i pouczeń. Ci, co tak czynią, wiedzą co robią. Np. gdyby czytelnicy „Kultury” dowiedzieli się, że Hamilton nie jest starcem, który walczył w okopach I wojny światowej, lecz 30-letnim młodzieńcem, wówczas mimo erudycji i błyskotliwości straciłby on w ich oczach cały mir, jakim się cieszy.

Dobrze więc jest jak jest, autorytety są potrzebne tak samo jak specjalisci od udzielania dobrych rad. Ludzie mają wątpliwości i dylematy i wcale się na to nie zanoszą, aby ich kiedyś mieli mniej. Dewiza „wątpliwość, więc jestem” realizuje się w coraz bardziej masowej skali. Swoich doradców mają głowy państw, dlaczego by nie miał ich mieć prosty człowiek. Co prawda udzielają oni nieraz porad tak dziwacznych, jak w onym dowcipie, w którym czytelniczka zapytuje, jak przecho- wywać etolę, a „Przyjaciółka” odpowiada: „Wprawdzie nie wiemy co to jest etola, ale na wszelki wypadek radzimy nie jeździć na rowerze”.

Niektóre rady są jednak bardzo trafne. W „Ty i Ja” wyczytałem, że samochód do naprawy powinna raczej prowadzić żona. Mąż niech zostanie w domu. Wdzięk i czar kobiet o wiele skuteczniej działają - podobno - na techników samochodowych w punktach TOS niż męska rzeczowość.

Nie radzę jednak wyciągać z tego wniosku w kierunku przeciwnym. Zadzwoniłem kiedyś do międzymiastowej i, ażeby uzyskać szybsze połączenie, podałem się za Rudolfa Valentino, osobistego przyjaciela Bogdana Lazuka. Połączenia w ogóle nie otrzymałem. Telefonistka z wrażenia zapomniała numeru mego aparatu.

Sam również znajduję się czasem w kłopotliwej roli doradcy. Przyjaciel radzi się co ma kupić: radio czy telewizor? Jak mu doradzić? Przecież prawie co trzeci nowy telewizor po tygodniu się psuje, a co czwarte radio ma jakąś wadę. Poradziłem, aby kupił sobie adapter. I tak mnie nie usłuchał. Złożył pieniądze na samochodową książeczkę PKO.

Barżo nie lubię udzielać rad, słuchać też nie lubię i średnio na tym wychodzę. Dobrzy ludzie mówią mi: nie chodź na ten film, bo to polski. A ja jestem kinoman i snob. Lubię polskie filmy. Nawet te kiepskie. Lubię, bo jestem nie tylko kinoman i snob, ale także człowiek oszczędny i powiadam sobie: „Jak wydałem dziesięć złotych i straciłem dwie godziny, to ten film musi mi się podobać”. I przeważnie mi się podoba. Wychodzę z kina szczęśliwy i zadowolony, czasem tylko z lekkim odcieniem smutku w niebieskich oczach.

KAROL BADZIAK



Tam, gdzie „Elana” wypiera „Katarzynki”

Miasto to powszechnie nazywają „Krakowem Polski północnej”, lub też „małym Oxfordem”. Myślę, że ten kto je dobrze poznał, kogo oczarowało ono swoją wysmukłą gotycką architekturą i nadwiślańskimi bulwarami, z łatwością dostrzeże błędność tych nazw. Bo miasto to jest jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalnie piękne i nie znoszące żadnych porównań. Jest po prostu Toruniem, słynnym, do niedawna przede wszystkim, z wypieku smakowitych pierników i „Katarzynek”, krzywej wieży, ratusza oraz domu, w którym przyszedł na świat Mikołaj Kopernik. Obecny charakter miasta kształtują dwa czynniki: uniwersytet i „Elana”.

ROSNĄ SPECJALISCI

Uniwersytet powstał w Toruniu dopiero po II wojnie światowej. Z początku było w nim więcej ducha wileńskiego niż Torunia. Jednak w

miarę napływu nowych sił naukowych UMK coraz bardziej łączył swój dalszy rozwój z losami miasta, a sami toruńczycy przestali traktować go jako zadośćuczynienie za przeniesienie siedziby woje-

wództwa z Torunia do większej i bardziej uprzemysłowanej Bydgoszczy. Dziś Toruń posiada 2.950 studentów stacjonarnych i 1.300 zaocznych.

Są to liczby wymowne, ale jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że tutejszy uniwersytet ma zaspokoić potrzeby całego Pomorza - od Szczecina do Gdańska - w zakresie wysoko kwalifikowanych specjalistów, to sytuacja nie jest najlepsza. Tym bardziej, że samo woj. bydgoskie z chęcią wchłonęłoby większość jego absolwentów. Dlatego już w nadchodzących latach przewidyje się trzykrotny wzrost liczby tutejszych studentów. A sam uniwersytet staje się oczkiem w głowie miasta. Na poparcie tego stwierdzenia można choćby przytoczyć takie argumenty jak ten, że chyba w żadnym innym mieście studenci nie dysponują tak dobrymi warunkami mieszkaniowymi, jak w Toruniu.

Bowiem 1500 studentów mieszka w trzech domach akademickich, a czwarty jest już w budowie. Poza tym 50% studentów pobiera stypendia, wlecz uczelni zapewniają, że ilość ich wzrośnie jeszcze o połowę. Proponuje się też utworzenie studenckiej spółdzielni mieszkaniowej, która by dostarczyła mieszkań absolwentom uniwersytetu pragnącym pozostać w Toruniu. Bo „Elana” prosi o ludzi. Ale „Elana” - jak młoda

kobieta - da się i lubi przebić, chce tylko specjalistów.

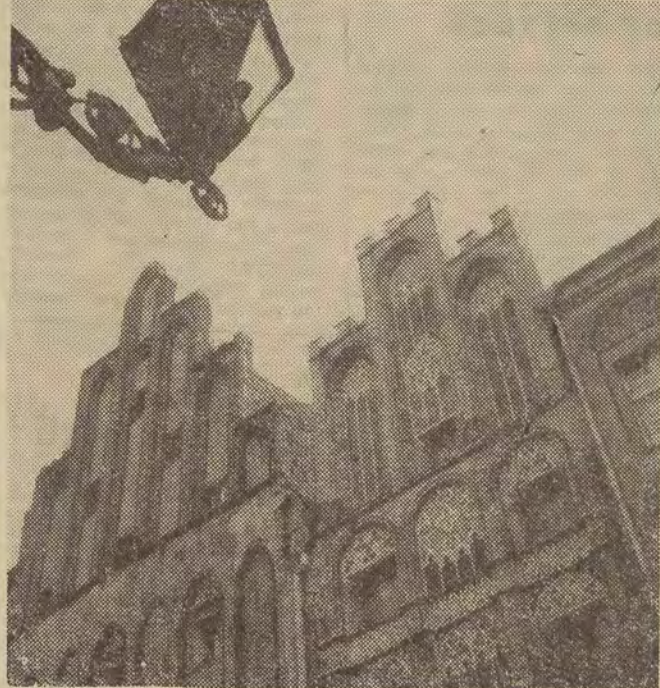
„ELANA” - SYMBOL NOWOCZESNOŚCI

W tej zautomatyzowanej fabryce, pracuje w bezpośredniej produkcji zaledwie 400 osób. Dzięki ich pracy nie potrzebujemy obecnie importować z zagranicy drogiego terylenu. W ubiegłym roku dała ona już 3350 ton srebrzystej nici elanowej. W tym roku fabryki konfekcyjnej uszyją z toruńskiej elany 1.400 tys. garniturów, 1 mln sztuk spodni męskich i kilka tysięcy damskich.

A przecież już za kilka miesięcy włączy się do produkcji tu, w Toruniu, Przedsiębiorstwo Włókien Czesankowej. Wtedy Toruń stanie się jednym z większych w kraju ośrodków przemysłu włókienniczego, a na pewno najnowocześniejszym. „Elana” i Przedsiębiorstwo Włókien Czesankowej również w znacznym stopniu polepszą sytuację w zatrudnieniu w woj. bydgoskim.

Powstanie tych zakładów wpłynęło także na szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego. Na Rubinkowie pną się do góry pierwsze domy dwudziestotysięcznego osiedla, wiele domów postawiono przy dworcu PKS i na Bydgoskim Przedmieściu. A przede wszystkim „Elana”. Przedsiębiorstwo Włókien Czesankowej i uniwersytet na zawsze wyparły ze świadomości przeciętnego toruńczyka przekonanie, że w jego mieście nie ciekawego się nie dzieje i że jedynie „Katarzynki” rozkwitają Toruń po świecie. „Katarzynki” więc w ostatnim dwudziestoleciu przegrały „walkę” zdecydowanie. I do brze że się tak stało.

MAREK REGEL



Kamieniczka, w której urodził się Mikołaj Kopernik.

Zamach stanu w Algierii

(A) Dokonczenie ze str. 1 armii stacjonujące w całym kraju nadsyłają pisma, w których deklarują poparcie dla Rady Rewolucyjnej. Tunezyjska Agencja Prasowa TAP doniosła o aresztowaniu prezydenta Ben Bella i oskarżeniu go o zdradę stanu. W godzinach popołudniowych wycofano dwa czolgi stacjonujące przed budynkiem poczty algierskiej oraz część posterunków wojskowych. Na dany w tym samym czasie komunikat zapowiada surowe ukaranie wszelkich aktów prowokacji i zakłócenia porządku.

DEKLARACJA RADY REWOLUCYJNEJ

Odebrany w Paryżu tekst nadany przez rozgłośnie algierską deklaracji Rady Rewolucyjnej stanowi niezwykły gwałtowny akt oskarżenia prezydenta Ben Bella, któremu zarzuca się wprowadzenie kultu jednostki ze szkoda dla interesów kraju. Osobny prezydent określany jest mianem "tyrańca", "diabliwego dyktatora", "despoty". Zarzuca się mu prowadzenie polityki "divide et impera", kłucie intruz, systematyczną likwidację kadr kraju, zbrodnicze próby dyskredytowania bojowników wojny wzwolowej, niezdrowe umiłowienie władzy, podporządkowanie sobie wszystkich instytucji partyjnych i rządowych, kierowanie się w dobrze współpracowników partyjnych i państwowych chwylowym nastroszeniem, kaprysami i zwykłym wzdymaniem, trwonienie pieniędzy państwowych, demagogie, uciekanie się do środków szantażu i gwałcenia swobod obywatelskich, by zmusić opozycję do milczenia.

W związku z zapowiedzianą na 29 bm. w Algierze konferencją afrykańsko-azjatycką dokumentem zarzeka obalonemu prezydentowi, że zamierzał ją "wyeksploatować cynicznie dla swych osobistych celów ze szkoda dla najważniejszych interesów kraju".

Deklaracja przypomina, że już w momencie uzyskania przez Algierię niezawisłości w lipcu 1962 r. nastąpił kryzys polityczny, będący nieuniknionym następstwem sprzeczności wewnętrznych narastających w okresie lat wojny. Kryzys ten został przewyższony, ale nie wszystkie problemy zostały rozwiązane. Stwierdzając, że armia algierska czerpie swą siłę i rację bytu z ludu, z którym jest niezerwanie złączona — deklaracja głosi konieczność położenia kresu szkarzonym politycznym i politycznym, a nieuniknionym następstwem sprzeczności wewnętrznych narastających w okresie lat wojny. Kryzys ten został przewyższony, ale nie wszystkie problemy zostały rozwiązane.

Stwierdzając, że armia algierska czerpie swą siłę i rację bytu z ludu, z którym jest niezerwanie złączona — deklaracja głosi konieczność położenia kresu szkarzonym politycznym i politycznym, a nieuniknionym następstwem sprzeczności wewnętrznych narastających w okresie lat wojny. Kryzys ten został przewyższony, ale nie wszystkie problemy zostały rozwiązane.

W tej nowej fazie rewolucji — głosi deklaracja — cały zjednoczony naród winien współdziałać na rzecz odbudowy nadszyc instytucji, stabilizacji politycznej, wzajemnego braterstwa, konsolidacji władzy rewolucyjnej na bazie centralizmu demokratycznego, celem budowy prawdziwie socjalistycznego społeczeństwa.

ju gospodarczego i dobrobytu. Deklaracja proklamuje swą wierność dla zasad algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego, sformułowanych w programie uchwalonym w Trypolisie i potwierdzonych Kartą Algierską.

Na zakończenie deklaracja proklamuje „mobilizację narodową” celem osiągnięcia zamierzeń Rady Rewolucyjnej.

Minister spraw zagranicznych Buteflika przedstawił w opublikowanym w sobotę komunikacie założenia polityki zagranicznej Algierii. Zmierzają ona do utwierdzenia jedności afrykańskiej i jedności arabskiej. Algieria pozostanie wierna swym dotychczasowym przyjaźniom, jej miejsce jest u boku narodów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej. Algieria będzie przestrzegała zasad ustalonych w Bandungu, Kairze i Addis Ababie, stwierdzając w szczególności, że jednym z czynników pozytywnej ewolucji stosunków międzynarodowych winno być poszanowanie suwerenności narodowej poszczególnych państw.

Charge d'affaires przedstawicielstwa Algierii w Organizacji Narodów Zjednoczonych Hadż Azzat złożył wizytę sekretarzowi generalnemu Organizacji NZ U Thantowi, którego poinformował, że konferencja krajów Afryki i Azji odbędzie się w Algierze w przewidzianym terminie, tj. 29 bm.

Posiedzenie KERM

Komisat Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 19 czerwca 1963 r. rozpatrzył przedstawione przez przewodniczącego Komitetu Pracy i Placu: projekt rozporządzenia w sprawie utworzenia funduszu ubezpieczenia społecznego rzemieślników, będącego aktem wykonawczym do ustawy o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników oraz projekt rozporządzenia, określającego warunki pracy reżystów w rzemiośle.

Komisat Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył przedstawione przez ministra finansów projekty aktów normatywnych dotyczących rozszerzenia uprawnień w zakresie podatkowym oraz usprawnienia w gromadach wymiaru i poboru podatków oraz innych należności pieniężnych, przesyłał do przewidywania m. in. przekazanie przez państwo biurom gromadzkich rad narodowych czynności wymiarowo-rachunkowych w zakresie podatku gruntowego i innych świadczeń pieniężnych państwa i instytucji państwowych należących od rolników.

Komisat Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył również projekt rozporządzenia dotyczącego zasad i trybu postępowania przy przyjmowaniu przez państwo praw z patentów na niektóre wynalazki. Rozporządzenie to stanowi dalszy akt wykonawczy do prawa wynalazczego.

Na wniosek ministra handlu zagranicznego podjęto uchwałę nożącą sprawę rzyzka związanego z podejmowaniem produkcji i sprzedaży towarów eksportowych.

Projekt rozwiązania kryzysu dominikańskiego

Opór przeciw tworzeniu sił OPA Nowa interwencja USA?

Organizacja Państw Amerykańskich wystąpiła w piątek z apelem do narodu dominikańskiego wzywając go do „bezwzględnego zaprzestania walki zbrojnej, powrotu wszystkich żołnierzy do koszar, a ludności cywilnej do domu”. Równocześnie OPA wystąpiła z planem rozwiązania kryzysu w Santo Domingo, opierając się na zaleceniach zgłoszonych przez 3-osobową komisję mediacyjną, która przebywała ostatnio w Dominikanie. W skład tej komisji wchodził przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Brazylii i Salwadoru.

Plan Organizacji Państw Amerykańskich zawiera propozycję przeprowadzenia pod nadzorem OPA wyborów powszechnych w ciągu najbliższych 6 do 9 miesięcy. OPA proponuje ponadto umożliwienie nie wszystkim przywódcom partii demokratycznych, znajdującym się za granicą powrotu do Republiki Dominikańskiej i wzięcia udziału w życiu politycznym kraju, włączając w to także wybory. OPA proponuje również, by naród dominikański „przekazał Organizacji Państw Amerykańskich całą broń znajdującą się w rękach cywilnej ludności”.

Organizacja Państw Amerykańskich oczekuje na odpowiedź ze strony szefa junty wojskowej gen. Imberta i przywódcy wojsk konstytucyjnych płk Caamano, czy decydują się oni na przyjęcie propozycji.

Cztery państwa oświadczyły już autorytatywnie, iż nie zgodzą się na utworzenie stałych interwencyjnych sił zbrojnych Organizacji Państw Amerykańskich. Są to Meksyk, Chile, Wenezuela oraz Urugwaj. Po dobre stanowisko zamierza zająć prezydent Peru i z pewnością zastrzeżeniem prezydenta Argentyny.

W Pentagonie rzekomo został już opracowany plan pod nazwą „Operacja Tygrys”, przewidujący przeprowadzenie trzydniowej akcji, w czasie której redukt powstano w Santo Domingo ma zostać zlikwidowana z pomocą wojsk lądowych i marynarki USA, a powstańcy wysiedlani z miasta. Z kolei ma ewentualnie nastąpić „Operacja Puma”, rozbrajająca wojska generała Imberta. Dziennik nie podaje, w jakim wypadku może ewentualnie wejść w życie „Operacja Puma”.

Nowy rząd Wietnamu pld. planuje rozszerzenie wojny

Południowowietnamski dowódca sił lotniczych, młody marszałek Nguyen Cao Ky, który objął w sobotę funkcję premiera pld. Wietnamu zapowiedział „powołanie pod broń wszystkich mężczyzn zdolnych do służby wojskowej oraz prześladowanie przeciwników politycznych.”

Samoloty amerykańskie dokonały 19 bm. nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Celem tych pirackich ataków były głównie mosty. Samoloty zaatakowały również stację radarową.

Nasz specjalny wystannik donosi z Opola

Bez „szlagierów”

Zacznę od ukłoniów. Kłaniam się Opolu, które w swoich pięknych murach wyrozumiale hołubi polską piosenkę oraz opolanom dwa razy dziennie przepiecznie. Jest to 6 tys. miejsc w amfiteatrze. Statystycznie rzecz biorąc, spośród 75 tysięcy mieszkanców tego grodu, ponad 42 tys. uczestniczy w koncertach na miejscach siedzących (stojących nie liczę). I wreszcie, choć od biegania po Opolu nóg już nie czuję, kłaniam się gospodarzom festiwalu dbającym o to, by dziennikarze mieli czas wypełnić do ostatniej sekundy. Poza koncertami trzeba tu „zaliczyć” nocne recitale, ranne wycieczki na Górę św. Anny, dyskusje przestuchania... Uff.

Z łodzią na Margżacie Cegielskiej. Lucynie Stratyńskiej i Jerzym Miłoziku słuchaliśmy dysponujących ciekawymi warunkami głosowymi i dobrze przyjętych przez publiczność Anny Twardoch i Krzysztofa Cwynara. Na wczorajszym koncercie popołudniowym (wieczernym na którym wystąpił Tadeusz Woźniakowski, na razie nie relacjonuję, gdyż jak widać z telewizji — skończył się już nocą), przedstawił się publiczności — Zofia Kamińska z STS „Fstrag”, której nawet hatafilowy akompaniament „Tajfunów” nie przeszkodził w ładnym wykonaniu piosenki P. Marczyńskiego i R. Czudzińskiego „Modlitwa” oraz Zbigniewa Płosza.

Co ciekawego przyniosły poza tym kolejne koncerty? Ogólny poziom artystyczny nie stwarza podstaw do entuzjastycznych ocen. Poza tym tak się pechowo złożyło, że reżysjer inwencji kompozytorów są dość skutecznie zaprzepaszczane w nieciekawych aranżacjach i akompaniamentach pagartowskiego zespołu „Big Band”. Jak do tej pory, nie pojawił się w kategorii piosenek roz-

Jubileusz „Głosu Robotniczego”

W dniu wczorajszym odbyły się w klubie dziennikarzy łódzkich uroczystości związane z 20-leciem „Głosu Robotniczego”. Niemal z całej Polski zjechali się dziennikarze — starzy i młodzi, którzy gdzieś przed laty zaczęli karierę dziennikarską, czy pracowali w łódzkiej gazecie. Na sali zebrało się, obok zespołu „Głosu”, wielu jego serdecznych przyjaciół. Przybyli m. in.: wiceprezesa Rady Ministrów, poseł ziemski, Zenon Nowak, minister przemysłu lekkiego Eugeniusz Stawinski, prezes ZG RSW „Prasa” Tadeusz Galinowski, zastępca kierownika Biura Prasowego KC partii Andrzej Weber oraz gospodarze Łodzi i województwa — I sekretarz KL i KW PZPR J. Spychalski i St. Jedryszek, przedstawiciele Łodzi i ziemi łódzkiej w osobach przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi E. Kaźmierczaka i wiceprzewodniczącego Prez. WRN W. Fibakiewicza. Obecni byli również członkowie Egzekutyw KL i KW partii, postowie Łodzi i województwa, przedstawiciele łódzkiego środowiska dziennikarskiego, naukowego, artystycznego i in.

Uroczystość zgał krótkim przemówieniem red. naczelny „Głosu Robotniczego” St. Molkowski, który m. in. odczytał pismo nadesłane przez członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego CRZZ Ignacego Łoga-Sołtyskiego, a następnie głos zabierali St. Jedryszek w imieniu kierownictwa łódzkiej i wojewódzkiej instancji partyjnych oraz wicepremier Z. Nowak. Zarówno St. Jedryszek, jak i Z. Nowak podkreślali poważną rolę zespołu redakcyjnego „Głosu Robotniczego” w rozwoju Łodzi i województwa łódzkiego.

Kosztowne skutki uboczne motoryzacji

400 mln zł wynosiły w 1964 roku straty spowodowane wypadkami drogowymi. Wysokość strat materialnych powstałych z tej przyczyny wzrosła: w 1963 r. ustalono je na 350 mln zł, a w 1962 r. — na 224 mln zł. Najwięcej środków przeznaczają się na likwidację uszkodzeń pojazdów mechanicznych, odszkodowania pieniężne za wypadki śmiertelne i obrażenia ciała w karambolach drogowych. Wypadki powstają w przeważającej mierze z powodu nieprzestrzegania przepisów ruchu drogowego, nadmiernej szybkości i złego stanu technicznego pojazdów.

POGODA

Początkowo zachmurzenie duże z zanikającymi opadami i burzami. W ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane z możliwością przelotnych opadów. Temperatura maksymalna około 20 stopni C. Wiatry umiarkowane, zachodnie. (reg.)

Bułgaria

Wyroki na 9 spiskowców

Agencja BTA podaje, że przed kilku dniami kolegium wojskowe Sądu Najwyższego Ludowej Republiki Bułgarii rozpatrzyło sprawę karną przeciwko grupie spiskowców i karyerowiczów, którzy dokonali sprzecznych z obowiązującymi ustawami czynów.

W toku rozprawy oskarżeni przyznali się, że prowadzili działalność spiskową. Kolegium wojskowe Sądu Najwyższego wydało wyroki.

Pierwszy występ — pierwszy sukces moskiewskiego baletu na łódzie

Oklaski, jakiego rozbrzmiewały wczoraj w Hali Sportowej, mają szczególną wartość, jeżeli uwzględnimy fakt, że łodzianie widzieli już kilka innych baletów na łódzie. Tak więc oklaski te nie były aprobatą laików, ale widzów, którzy w tej dziedzinie sztuki wypracowali już sobie skalę porównawczą.

Ale też poziom popisu zaprezentowanego przez zespół moskiewskiego baletu na łódzie był niezwykle wysoki. Łączył on w sobie konwencje teatru i cyrku, szlachetny sport i balet, pantomimę i groteskę. Przy bardzo bogatym asortymencie środków artystycznego wyrazu sięgano nawet do chwytów z dziedziny akrobatyki: a to wszystko przy znakomitym synchronizowaniu efektów muzycznych i świetlnych.

Dominował balet, przy czym dojrzała i finezyjna interpretacja poszczególnych numerów była dowodem, że wykonawcy potrafili nagiąć się zarówno do stylu tańca klasycznego, jak i współczesnego i charakterystycznego. To znaczy, umieli podać się szlachetnemu nastrojowi muzyki Beetho-

Nowe rewelacje archeologiczne

Polacy umieją szukać

— mówi prof. dr K. Michałowski

PROF. KAZIMIERZ MICHAŁOWSKI, ŚWIATOWEJ SŁAWY ARCHEOLOG, PO KILKUMIESIĘCZNYM POBYCIE ZA GRANICĄ, POWRÓCIŁ NIEDAWNO DO KRAJU. JEGO POWRÓT POPRZEDZIŁY DONIESIENIA Z DEIR EL BAHARI O NOWYM, SENSACYJNYM WRĘCZ ODKRYCIU DOKONANYM PRZEZ POLSKĄ STACJĘ ARCHEOLOGII ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO, KTÓREJ KIEROWNIKIEM JEST WŁASNIE PROF. MICHAŁOWSKI.

— Panie profesorze, jak zaczął się tegoroczny sezon wiosenny polskiej archeologii?

— Z siedmiu stanowisk archeologicznych Kairskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Sudanie, Egipcie, Syrii i na Cyprze, czynne były cztery: Deir el Bahari, Aleksandria, Palmyra i Nea Paphos.

W DEIR EL BAHARI, gdzie pracami kieruje główny archeolog Stacji dr Leszek Dąbrowski, od 3 lat prowadzimy prace nad rekonstrukcją słynnej świątyni królowej Hatszepsut (koniec XV wieku przed naszą erą). Przed dwoma laty dokonaliśmy sensacyjnego odkrycia nieznanej świątyni faraona Totmesa III, siostrzeńca i następcy Hatszepsut. W tym roku, wykopaliska prowadzone przez nas na terenie tej świątyni uwiaryściły nas wielkim odkryciem dr Jadwigi Lipińskiej, stojącym w bieżącym sezonie na czele prac. Znalazła ona 2-metrowej wysokości granitowy posąg Totmesa III, rzeźbę takiej wartości, jakiej od 30 lat nie znaleziono w Egipcie. Obok posagu Totmesa odkryliśmy również szereg innych rzeźb i reliefów, stanowiących nieprzeciętne zdobycze, jednak wobec tego pomnika ustępująca one na plan drugi.

— Jak przebiegają prace w innych stacjach?

— W ALEKSANDRII odsto- niliśmy już prawie całą widownię teatru, odkrytego przez nas na głębokości 8 metrów, w samym centrum dzisiejszej drugiej stolicy Egiptu. Teatr ten pochodzi z okresu rzymskiego (III w.n.e.) i znajdował się pod cmentarzyskiem z okresu wczesnoarabskiego (VIII—XII w.n.e.). W tym sezonie przystąpiliśmy do pracy nad rekonstrukcją budynku teatralnego, tak, by przystosować go do użytku zgodnie z przeznaczeniem, dla współczesnych. Jednocześnie zrobiono na została dokumentacja cmentarzyska. Dokonał jej antropolog warszawski, profesor Dzieżycykray - Rogalski, uczestniczący w naszych pracach archeologicznych w Aleksandrii.

Siódma z kolei kampania wykopaliskowa w PALMYRZE, poświęcona jest odsto-

nięciu wielkiej świątyni szandarów na zachodnim krańcu starożytnej stolicy słynnej królowej Zenobii. Odkopując tę budowlę, stwierdziliśmy, że pod nią znajduje się starsza świątynia, której mury zostały później przeznaczane na przechowywanie szandarów Legionów Rzymskich. Znaleźliśmy tam też ważne historycznie napisy i piękne rzeźby.

— W tym roku Stacja przystąpiła po raz pierwszy do prac wykopaliskowych na Cyprze...

— Rozpoczęliśmy tę pracę w NEA PAPHOS pod szczęśliwą gwiazdą. W dwie godzi-

ny po przystąpieniu do wykopalisk znaleźliśmy, na głębokości 20 cm, pierwszą z serii marmurowych rzeźb, jakie odkryliśmy w tym roku. Jest to wykonany z greckiego marmuru posąg Asklepiosa — boga zdrowia, bodaj jeden z najpiękniejszych jego pomników. Pochodzi z II—III w.n.e.

W ciągu 3 tygodni dalszych wykopalisk w Nea Paphos, 10 dalszych rzeźb odkryliśmy na terenie prawdopodobnie willi rzymskiego bogatego kolekcjonera, który gromadził w swym domu stare zabytki obok pomników jemu współczesnych. Wymienić tu wypada fragment posagu Afrodyty — bogini miłości, która miała narodzić się z piany morskiej właśnie w pobliżu Paphos, posąg Artemidy — bogini łowów, posąg Satyra, wszystkie wykonane w greckim marmurze z wyspy Paros.

Jest to pierwsze tego rodzaju znalezisko dużej ilości rzeźb greckich dokonane na Cyprze.

Nb. dwie skrzynie rzeźb z Cypru jadą już do Warszawy.

— Jednym słowem szczęśliwa seria sukcesów polskich archeologów trwa nieprzerwanie?

— Właśnie, mówią często: „Bo Michałowski ma szczęście”. Ta seria, a ostatnio wielkie odkrycie dr Lipińskiej, najlepiej świadczy, że to nie prawda. Nie szczęście i nie przypadek decydują o sukcesach poszukiwań, lecz doświadczenie i umiejętność ich prowadzenia.

— Oznacza to, że skutecznie przekazał pan swą wiedzę swym uczniom, którzy już samodzielnie prowadzą poszukiwania. Czy długo pozostaje pan profesorem w kraju?

— Z końcem miesiąca wyjeżdżam do Tell Atrib, we wrześniu wygłoszę referat na kongresie w USA, w październiku mam wykład w Holandii, a z początkiem listopada wyjeżdżam do Sudanu i Egiptu, o ile nie zostanie wezwany telefonicznie do Abu Simbel, gdzie przystąpiono już do ciecica świątyni.

— Dziękuję za rozmowę i życzę nowych rewelacyjnych wiadomości przy następnym.

Rozmawiała:
T. WOJCIECHOWSKA



W Piotrkowie kępone są obecnie zdjęcia do nowego filmu Janusza Morgensterna (wg scenariusza Safiana) pt. „Potem nastąpi cisza”. Operatorem jest Jerzy Wojcik. Jest to film o tematyce współczesnej. Na zdjęciu: bohaterka filmu Barbara Brylska.

Fot. Rozmysłowicz



Prof. Michałowski i prof. Hinze z Uniwersytetu Berlińskiego przy pomniku Totmesa III.

Salmonella nasz letni wróg

Choć uparty niż wciąż daje się nam we znaki, kalendarz nieomylnie wskazuje, że zbliża się lato i już niedługo będziemy się chłodzić w upalne dni smakowitymi lodami.

Nie chcemy nikomu psuć apetytu, ale warto przypomnieć, że ów letni przysmak kryje niekiedy groźne niebezpieczeństwo dla naszego organizmu: salmonellę, czyli gronkowca złościstego. Bakterią tą zakażoną jest żywność preparowana lub przechowywana w nieodpowiednich warunkach. W 8 do 12 godzin po spożyciu zakażonego pokarmu występują objawy zatrucia: bóle, zawroty głowy, biegunka, wymioty, nienormalnie niska temperatura.

Od roku 1885, kiedy to uczeni Salmon i Smith wykryli salmonellę, bakteriologowie zarejestrowali 700 rodzajów tej bakterii. Jedne z nich lokują się w mięsie, inne we wszelkiego rodzaju konserwach, jeszcze inne w lodach, budyniach, sproszkowanych kremach itp. W ubiegłym roku w samej tylko Anglii salmonella spowodowała ponad 66 proc. wypadków zatrucia. Również w Polsce zanotowano sporo wypadków zachorowań po spożyciu zakażonych tą bakterią pokarmów.

Gronkowce rozwijają się przede wszystkim w źle umytych naczyniach. Źródłem zakażenia mogą być też sami pracownicy zakładów gastronomicznych, cierpiący np. na ropne zapalenie ucha, gardła, czy zatok czołowych.

Mimo że dzięki postępowi współczesnej medycyny i higieny ilość zachorowań z powodu zatrucia pokarmowego stale się zmniejsza, w lecie trzeba zachowywać szczególną ostrożność. Nie należy kupować lodów u przygodnych sprzedawców lub w pokatych kawiarniach (szczególnie niebezpieczne jest spożywanie lodów, które już raz uległy zamrożeniu i zostały ponownie ochłodzone: gronkowce rozwijają się w nich kilkakrotnie szybciej). Nie zważając na dasy ekspedientek, trzeba też żądać od nich, aby żywność nie pakowaną podawały przy pomocy szczyptec lub łypek.

Nieznane listy Mickiewicza

Każdy nieznaną dokument wiążący się z życiem i twórczością Adama Mickiewicza wzbudza zainteresowanie nie tyl-

ko środowiska naukowego. Ostatnio w Paryżu odnaleziono szereg materiałów, wzbogacających naszą znajomość paryskiego okresu (1840—1855) życia poety.

pobytu w Paryżu Mickiewicza był pod stałym nadzorem policji, a jego działalność — oczywiście, pozaliteracka — bacznie obserwowana. Z tego też powodu długotrwałe starania o obywatelstwo nie przyniosły rezultatu.

W tece archiwaliów, w której znajdowały się dokumenty Biblioteki Arsenalu, gdzie Mickiewicz pracował przez pewien czas, odnaleziono jego podpisy na listach plac. Jest tu także korespondencja osób trzecich, związana z wyjazdem Mickiewicza do Konstantynopola, jego śmiercią i pogrzebem.

Wyprawa poety na Bliski Wschód zwróciła szczególną uwagę paryskiej policji. Korespondencja urzędowa w tej sprawie zachowała się w tece sygnowanej „Misja do Turcji”.

Prof. Fiszman odnalazł także listy do Mickiewicza Mickolaja Polewoja i Piotra Wiazemskiego — znanych pisarzy rosyjskich, bliskich przyjaciół poety. Świadczy one, że zadzierżgnięte podczas pobytu w Rosji więzy przyjaźni trwały długie lata.

Wśród nowo odkrytych archiwaliów znajdują się dwa nieznane listy Mickiewicza. Pierwszy — adresowany do francuskiego ministra oświecenia publicznego A. Villemaina — dotyczy prowadzonej przez poeie pracy nad skatalogowaniem manuskryptów słowiańskich w Bibliotece Królewskiej w Paryżu. Drugi — do księcia prezydenta Ludwika Napoleona — wiąże się z trwającymi wiele lat zabiegami poety o naturalizację we Francji.

W pierwszym z tych listów — mówi prof. Samuel Fiszman z Uniwersytetu Warszawskiego, który odnalazł te dokumenty podczas swego nie dawnego pobytu w Paryżu — poeta (podjął on wówczas wykład z literatury słowiańskich w Collège de France) zwraca się do min. Villemaina z propozycjami dotyczącymi usprawnienia pracy nad sporządzeniem katalogu.

List do Ludwika Napoleona z 1852 r. oraz inne dokumenty z kartoteki policyjnej ujawniają, że podczas swego

Morris Vallain jest już mocno pod gazem, choć wskazówka zegara nie przekroczyła jeszcze dziesiątej rano. W swym barwnym mundurze dozorca wygląda jak operetkowy admirał egzotycznego kraju. Stoi przede mną na cmentarzu Pere Lachaise i składając ręce jak do modlitwy, prosi o przysianie kartki z Polski. Za to, powiada, pokaże ci kawał historii Francji i Paryża.

Wyrzszam więc z moim przewodnikiem do legendarnej ściany komunardów, gdzie zeldacy Thiersa rozstrzelali ostatnich obrońców komuny paryskiej i choć od tego czasu minęło sporo lat, w pamięci i w sercu ludu paryskiego wspomnienia zmagają przodków z wersalscykami są zawsze żywe i świeże, jak te kwiatki położone pod wyrytym w ścianie napisem: „Aux morts de la Commune 21—28 mai 1871”. Kwiaty i szarfy czerwone i czerwono-białe leżą też na grobie generala polonais — nieustraszonego przywódcy komunardów — Walerego Wróblewskiego.

A w ogóle w tej części Pere Lachaise można zapoznać się nie tylko z historią postępowej Francji, ale niemal całego świata.

Jestem świadkiem wzruszającej sceny. Stare małżeństwo składa wiązankę czerwonych goździków na czarnej granitowej płycie, na której napis brzmi: „Maurice Thorez — 1900—1964 secretaire general du parti communiste francais”. Staruszy jakby w myślach zdawali sekretarzowi relacje z ostatnich wydarzeń we Francji.

Mój przewodnik, Morris Vallain powiada, że po każdej bitwie klasowej, paryżanie przychodzą tu z całymi naręczami kwiatów. Rozdzielają je sprawiedliwie między dwóch przywódców KPF na dwóch marmurowych płytach — szarej, pod którą spoczywa Marcel Cachin i czarnej — Maurice Thorez. Ich groby znajdują się tuż obok siebie.

W dniach wielkiej i historycznych rocznic cmentarz roi się od tłumów. W 20 rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem

tysiące Francuzów spieszyły oddać hołd ofiarom obozów koncentracyjnych. Znajdują się tu trzy pomniki-symboly. 186 schodków prowadzi do szczytu pomnika ofiar Mauthausen. Na tle schodków sylwetka „muzułmanina” uginającego się pod ciężarem kamienia. Na bocznej ścianie pomnika napis: 180 tys. mężczyzn, kobiet i więzionych, 154 tysiące zgineło od kul, gazu, powieszonych i w torturach”. Tyle zapłacił Francuzi w jednym tylko obozie. Granit służący do budowy pomnika przywieźli w 1958 z byli więźniowie Mauthausen.

Nieco dalej — na tle pocętkowanej ściany — dwie kobiece dłonie, splecione kładkami. To pomnik ofiar z Ravensbrück. Opodal — wstrząsający swym realizmem widok: trzy czarne szkielety „muzułmanów” odlane w brązie. To pomnik ofiar Buchenwaldu. 9 maja 1965 r. paryżanie złożyli u stóp pomników-symboli stopy wieńców i kwiatów. Nie zapomnieli i nie chcą zapomnieć o zbrodniach hitlerowskich, podobnie zresztą jak naród polski.

Współnie nicy przyjaźni widać tu niemal na każdym kroku. Oto do alejki II zbliża się grupa chłopców i dziewcząt z Nancy. W ich rękach świeże goździki. Składają je na grobie, na którym napis wyjaśnia, że leży tu syn emigranta francuskiego, oze nionego z panną Krzyżanowską, córka gentlemana polskiego z Żelazowej Woli. Już wiecie: to pomnik Fryderyka Chopina, nad którym schyliła postać kobiety, o twarzy starzanej bólem, trzymająca w ręku harfę.

Ale również Polacy czczą wielkich Francuzów. Dozorca prowadzi mnie do innej alejki, gdzie na marmurowej płycie wyryty jest napis: „Famille Cassin-Piaf”. Leży tu ojciec Edith Piaf, obok — jej dwuletnia córeczka Marcelle Dupont, która zmarła w 1935 r. i wreszcie — zmagana wieloletnią i ciężką chorobą — Edith Piaf. Tu natknąłem się na liczne wieńce i szarfy z napisem w języku polskim. Złożyły je grupy wycieczkowniczych z kraju oraz z Nord i Pas de Calais, zamieszkałych przeważnie przez górników polskich, pracujących w tamtejszych kopalniach węgla.

ARTUR MASIŃSKI.

PANORAMA

Organik Nieszelnę
/ od planu na słońcu,
pogody i humoru
Red. „Naszego” /

Kącik językowy

Dwa rusycyzmy

P. A. Bartczak ostro zaatakował w swym liście wyrażenie, które, dwukrotnie powtórzone, znalazło się w jednym z artykułów naszej gazety: „bywanych kupców” i „bywanych patrycjuszów”. „Przy czym słowo „bywanych” użyte jest nawet bez cudzozywu”. „Wydaje mi się, że nawet użycie cudzozywu nie uzasadniałoby stosowania w polskim języku takich zwrotów, gdyż większość czytających nie rozumiałaby, o co chodzi...” — pisze korespondent. I ma rację.

„Słownik polskich błędów językowych” St. Słońskiego opatrzone imiesłowem „bywanych” wykrzyknikiem, który oznacza: „wyraz błędnie użyty”. Autor podaje przykład: „to doprowadziło bywającego sierżanta do białej pasji” i porównania „to doprowadziło byłego sierżanta do białej pasji”.

St. Szober w „Słowniku poprawnej polszczyzny” także obok wyrazu „bywanych” umieszcza wykrzyknik i dodaje: „rusycyzm”. „Były sędzia” (nie: bywający sędzią) — czytamy dalej w tym słowniku. „...tylko na kreskach posłyszysz się „bywającego”, „bywającemu”, oczywiście pod niezaprzeczonym wpływem ruszczyzny” — dopowiada „Język Polski” z roku 1932, dając wyjaśnienie jednemu ze swych czytelników.

Inny rusycyzm, na który zwróciła nam uwagę p. Maria Nalepińska, tkwi w zdaniach: „Chodzi nam nie o uwagi ogólne, a konkretne...” i „Decydować będzie nie forma, a treść...”. W obu przykładach zamiast „a” powinno być „ale”, „lecz” lub „tylko”.

Gdy na pierwszym miejscu stoi zdanie zaprzeczone, przeciwstawienie rozpoczynamy którymś z trzech podanych rozstrzelonymi dwukiem spółnikami. Użycie w tym wypadku „a” w funkcji spółnika przeciwstawionego jest właśnie rusycyzmem.

Prof. K. Nitsch, omawiając wspomniany błąd, podaje następujące przykłady zdań, w których nie można użyć „a”.

„Nie pies to zjadł, ale kot”;
„nie biały pies zjadł, ale czarny”;
„nie to zjadł, ale tamto”;
„pies nie zjadł, ale pożarł”.

„Natomiast — pisze K. Nitsch — jest na swoim miejscu „a” w zdaniu: „Nikt na tym nic nie stracił, a pan może zyskać” („Pan Tadeusz”), gdzie różne są i podmioty i orzeczenia”.

H. BODALSKA
P. Jadwidze Mielczarskiej
dziękuję za list.

Artykuł wstępny

W czerwcu zadziwiają nas głównie dwie sprawy: klimat i Targi Poznańskie. Klimat podziwiamy pod hasłem „Jak długo jeszcze może padać?”. Jest to zresztą nie tylko sprawa ilości wody, lejącej się z nieba, ale również dziwów przyrody. Pojawiają się kwiaty i inne rośliny, jakich jeszcze nie było. Różowe konwalle, tulipany na lodgach metrowej długości itd. Podobno wilgoć i brak słońca stwarzają nowe warunki dla wegetacji. Natomiast problem drugi — Targi podziwiamy pod hasłem szacunku dla naszych umiejętności handlowych w kontaktach zagranicznych na wielką skalę. Budzi to w sercu nadzieję, że kiedyś i na naszej ulicy znajdziemy smaczne bułki w piekarni i świeże warzywa w sklepie warzywniczym.

WIADOMOŚĆ Z ZAGRANICZNYCH

Nadchodzi wiadomości, które świadczą o tym, że zwierzęta czytają książki lub też chodzą do kina. Oto w miejscowości Garmantown (USA) rój rozwścieconych pszczoł zaatakował pasącego się ogiera. Mimo pomocy weterynarza, koń padł na skutek ukąszeń. Zaś we Francji, w pobliżu Belle



Isle en Mer, setki kormoranów zaatakowały dwóch rybaków, którzy zbierali skorupki na skałach nadmorskich. Ptaki były tak rozjuszone, że ludzie z trudem dobrnęli do swych łodzi, by ratować się uciec. Scena, jak żywym celem wyjechał z „Ptaków” Hitchcocka.

WIADOMOŚĆ Z KRAJU

Radosny dzień przeżyła kielnerka pewnego za kładu gastronomicznego Wrocławia. Na prośbę gościa o podanie książki



skarg i życzeń, odpowiedziała z uśmiechem: „Na szczęście cała jest już zaplanowana”. Przepomniany jednak, że na taką piękną chwilę trzeba długo pracować. Bądź co bądź, taka książka liczy sobie kilkadziesiąt stron.

SAVOIR VIVRE

Co roku, w maju, w miejscowości Lazurowego Wybrzeża nad Morzem Śródziemnym, odbywa się „Festyn wymówek”. Zarówno małżonkowie, jak i narzeczeni mówią sobie wówczas szczerze to wszystko, co leży im na sercu, aby potem nie gderać przez cały rok,

WIADOMOŚĆ PSYCHOLOGICZNA

nż do następnego festynu. Ten pomysł wydaje nam się godny naśladowania. Zwłaszcza, że cała masa pretensji nie wytrzyma kilkumiesięcznej próby, zostanie zapomniana i w ten sposób szczęście rodzinne uratowane. Proponujemy organizowanie małych festynów na skalę rodzinną, bez czekania na inicjatywę miasta w tej sprawie. Termin: przyszły maj. Do tego czasu odkładamy wszystkie nieśnaski.

Pewien klub w Saint Louis (USA), którego mąksyma brzmiała: „Przez kurację odchudzającą do szczęścia”, stosuje specjalne metody na drodze



do prowadzącej do szczęścia. Co tydzień członkowie klubu ważą się i ten, kto nie stracił w tym okresie przepisowej ilości gramów, podlega karze. Umieszcza on jest na kilka godzin w specjalnej zagrodzie, gdzie przywiązuje go się powrozem do pola, a na plecach umieszcza się na pis: „Jestem świnią”. Po dobru skutkuje.

KĄCIK LITERACKI

W Anglii zaprzęgnięto do pracy nad zbiciem do dzieła Szekspira. Mógł obliczyć już, że na każde 2 tys. słów spójnik „i” występuje u Szekspira — 61 razy, u Marlowa — 75 razy, a u Bacona — 80 razy. Podobno nie istnieje oba dwa, by mógł udowodnić, że to on sam jest Szekspirem. Nie posiada ambicji literackich.

KĄCIK MOTOROWY

Jedną z amerykańskich firm samochodowych przesyłał upomnie nie opieszalemu płatnikowi rat: „Szanowny Panie! Co pomyśleliby Pańscy sąsiedzi, gdybyśmy musieli zgłosić się do Pana i odebrać samochód?” Odpowiedź nadeszła odwrotną pocztą: „Szanowni Panowie! Omiłowitem sprawę z moimi sąsiadami. Oświadczyli mi, że list Panów jest nieuczciwym chwytym handlowym i że nie powinienem się przejmować”.

KĄCIK RACJONALIZATORSKI

Do wielu wygód, jakie mają w USA właściciele samochodów, którzy nie opuszczają wozu mogą konsumować posiłki, uczestniczyć w nabożeństwach i oglądać filmy dołączono jeszcze jedną.



W stanie Georgia, w Atlancie urządzono stację, w której będzie można łowić ryby, nie opuszczając samochodu.

Natomiast w Koehlla Jarwe (ZSRR), w jednym z autobusów miejskiej komunikacji, zainstalowano telewizor.

Autobus ten cieszy się podobno ogromnym powodzeniem.

KĄCIK RODZINNY

W Coventry (Anglia) pewien obywatel zwrócił się do policji z prośbą o odnalezienie jego żony, która przed 25 laty, w kilka dni po ślubie, wyszła z domu i więcej nie powróciła. Zapytany czy chce przeprowadzić rozwód, obywatel odpowiedział: „Ależ nie,

chciałbym, abyśmy razem świętowali srebrne goody”.

KĄCIK RACJONALIZATORSKI

Pewna gospodyni ze stanu Alabama (USA), wzorując się na starożytnych Rzymianach, postanowiła wykorzystać gości do ochrony domu. Istotnie, któreś nocy, kiedy złodziej chciał się zakraść do budynku, że si narobiły takiego hałasu, że złodziej uciekł. Przez zemsę nie omlieśzał jednak zabrał ze sobą dwu najbardziej tłustych „strażników”.



MODY
MA RY N A R K I

Marynarka jest najistotniejszą częścią ubioru męskiego i zwykle na jej przykładzie określa się aktualne zmiany w modzie męskiej. Wszelkiego typu wdzianka i bierzemy uwagę co prawda wyprzeć marynarkę ze stroju męskiego, panuje ona jednak w dalszym ciągu niepodzielnie.

Zgodnie z klasycznym, angielskim stylem obecnej mody męskiej, modele sportowe marynarek w garniturach zanikają. Zasadniczą długość marynarki: do kostek nadgarstka, zaplecie pływające, polny znaczenie rozchylone, o wykroju okrągłym lub ścięte skośnie (tylko przy modelach całodziennych). Kolarze płaskie, klapy wydłużone mają tendencję do poszerzenia. Najmłodniejsze o ostrym zakończeniu. Rozcięcie z tyłu, na bokach oraz przez środek pleców nadal aktualne. Kieszenie nakładane tylko w letnich marynarkach, z tkanin o charakterze lnu lub bawełny oraz w blezerach dwudziennych.

W ubraniach typu całodziennego zyskują na znaczeniu marynarki dwurzędowe, dotychczas stosowane w modzie angielskiej na okazje wizytowe.

Marynarki skórzane modne są w charakterze blezerów (zapiętych pod szyję lub wyciętych w „V”) ze skór welurowych lub dwoin odzieżowych.

Na rysunkach podają trzy typy klasycznych, modnych marynarek.



POWRÓT
Wracam do domu. Co w nim zastane, Trudno powiedzieć na niewidziane.

NA PROZNIĄKÓW
Odpoczynek po odpoczynku. To tak, jak babka z samych rodzyneków.

ZWIERZĘ I ŚWIĘTA
Ja byłem zwierzę, ona święta. Ale szepotała: „kubie zwierzęta”.

ORBITUJĘ
Kiedy ladna dziewczyna obok spaceruje, Oczy z orbit wylażą, no i orbitują.

ZA DŁUGA
Zona wzbogacającego piekara chce koniecznie ożenić swego 20-letniego sirta Roberta z pewną niezbyt młodą, ale za to bardzo bogatą panną. Robert nie chce o tym słyszeć.

— A cóż ty masz jej do zarzucenia? — pyta go. — Jej przeszłość. — Jak to, przecież jest bez skazy.

— Owszem, ale za długą.



EKSPERYMENT
Pewien szanowany lekarz w Tuluzie, kiedyś dla zabawy, dał następujące ogłoszenie: „Z powodu wyjazdu za granicę sprzedam pilnie zabytek historyczny — czaszkę Woltera, kiedy był dzieckiem”. W ciągu kilku dni lekarz otrzymał około 100 zgłoszeń z pytaniami.

— Nie widziałeś morza? Przejdziesz szok jak zobaczysz.

— Uwaga! Dylizans!



KOTY Leokadii

ROZDZIAŁ I

Obudził się z uczuciem grozącego mu niebezpieczeństwa. Usiadł. Niespokojną dłońią przesunął po piekących, zapuchniętych oczach. Brudna, pozaczekana od wilgoci ściana, na którą patrzył od tyłu tygodni, wydała mu się nagle wroga, nienawistna. Geste od upału powietrze tamowało oddech. „To się musi źle skończyć. To się musi źle skończyć” — dzwignęły mu w uszach słowa, powtarzane wczoraj wieczorem z pijackim uporem.

Monika leniwie przewróciła się na drugi bok. Jej opalone ciało rysowało się mocna, brązową plamą na białej prześcieradła.

— Co masz taką przerażoną minę? Śniło ci się coś?

— Miałem męczący sen.

— Za dużo piłeś.

Wstał i wytarł ręcznikiem plecy, po których spływały wąskie strugi potu. Patrząc na niego z chłodną obojętnością, tak jak się patrzy na rzeźbę w muzeum. „Dobrze zbudowany chłopak” — stwierdziła w myślach, nie po raz pierwszy zresztą. Przypomniła jej się ich pierwsze spotkanie. Leżała na piasku, a on wychodził z wody. Od razu zwróciła

uwagę na jego lekki, taneczny chód, na długie, muskularne nogi i mocne, proporcjonalne ręce i ramiona. No i te gęste, kędzierzawe włosy, za które lubiła go targać. Podobał się jej. Żeby tylko przestał się magażać! Miała już dosyć tych posępnych nastroszów.

Okno było niedbale zasłonięte. Przez podłużny otwór między żółtymi zasłonami wdzierał się promień jaskrawego słońca. Duża, granatowa mucha, z niecierpliwym brzęczeniem krążyła w tym blasku, czyniąc gwałtowne wypadki w kierunku zawieszzonego u sufitu żyrandola. Tylko jeden z trzech różowych kloszy nie był słuczony.

Ze złością szarpnął rozgrzany materiał, pragnąc odgrodzić się od upalnego dnia. Urwana zasłona zwiła melancholijnie, a słowny żar gwałtownie wtargnął do wnętrza. Zażmąsła się.

— Nie tak energicznie — powiedziała, mruczając uderzone nagłym światłem oczy. Przechyliła się w kierunku nocnego stolika i sięgnęła po paczkę papierosów.

— Może byś zrobił śniadanie — zaproponowała, ale słowa te zabrzmiały jak rozkaz. Odwrócił się od okna. Na jego ohmurnej twarzy odmalowało się wahanie.

— A może ty byś zrobiła śniadanie? — zarządził.

Bawiała się nie zapalonym papierosem. Usmiechała się.

— Cóż to? Bunt niewolników? A zresztą nie jestem twoją żoną. No, przestań się dąsać i naszykuj śniadanie dla swojej najdroższej Niki. Tylko błagam cię, pośpiesz się. Jestem niecierpliwie głodna!

Skrętułował. Miał na końcu języka jakieś ostrzejsze słowa, ale nie chciał psuć nastro-

ju, który i tak już nie był najlepszy. Przecież to miała być bardzo miła niedziela. Włożył piżamę, wsunął boso stopy w zniszczone, rozlatujące się pantofle i poczłapał do kuchni. Wiedział, że są sami w mieszkaniu. O tej porze pani Kołowska odkładała się praktycznym religijnym.

Kuchnia była brudna i zagracona. Klące, odsinal stercie nie mytych od dawna garnków i zapalił gaz. „Do jasnej cholery!” — myślał ze złością — „placie tej babie sześćdziesiąt złotych za noc. Mogłaby chociaż trochę tu sprzątać. Wiedźma!”

Długo nie mógł się zdecydować na wyłączenie tego pokoju. Nie wiedział, jak Monika to przyjmie, czy będzie chciała przyjść. Przyjeła to jako rzecz zupełnie naturalną. Nie podobała jej się lampa i zastony na oknie. „Jak na sławnego artystę malarza, to nie jest zbyt wytworne pied à terre” — śmiała się. On także się śmiał. Wtedy już przestali grać komedję wobec siebie.

W imbryku rozległo się gwałtowne bulgotanie. Odlał do garnuszka trochę gotującej wody i włożył jajka. Pokroił pomidory, chleb, ser i kielbasę. Widok jedzenia oderwał go od wspomnień. Poczłął głód.

Monika przyjęła śniadanie z oznakami szczerzego entuzjazmu. Natychmiast zabrała się do jedzenia. Pośpiesznie pochłaniała ogromne ilości pożywienia, pomrukując przy tym z ukontentowaniem. Robiła wrażenie młodego, zdrowego zwierzęcia. Wreszcie odsunęła talerz i wyciągnęła się na tapczanie syta i zadowolona. Zapaliła papierosa. Spod przykrytych powiek przyglądała się w milczeniu kochankowi.

— Zdejmij piżamę — powiedziała.

Nie poruszył się. Powoli kończył pić herbata. Postanowił udać, że nie rozumie o co chodzi. Zbudziło się w nim nagłe uczucie buntu; tak silne, że zagłuszyło namiętność. Bez przerwy nim dyrgując Najpierw zrobił śniadanie, a teraz zdejmij piżamę i chodź się pieścić. Nie, tego już za wiele. Nie będzie ciagle na jej rozkazy. Co ona sobie wyobraża, do jasnej cholery? Artystyka z Psiej Wólki.

Wstał, podszedł do okna i wyjrzał na ulicę. Człł na sobie jej wzrok. Był pewien, że się usmiecha. Gdzieś na dnie podświadomości kołatała się myśl, że nie potrafił się zmienić, że zawsze będzie tak, jak ona chce.

— Czy ciagle jeszcze myślisz o tej sprawie? — spytała wesoło. — A może zainteresowałbyś się kimś młodszym?

— Widzę, że ci humor dopisuje — mrucnął.

Podniosła się i, wsparta na lokciu, przyglądała mu się z drwiącym błyskiem w oczach.

— A dlaczegoś miałby mi humor nie dopisywać? Jest niedziela, lato, słońce pięknie świeci, towarzystwa dostrzymuje mi czarujący młody człowiek...

— Przestań kpić.

— Wcale nie kpię. Czyżbyś wątpił w to, że jesteś czarującym młodym człowiekiem? Zapewniam cię, że jesteś; pod warunkiem oczywiście że nie robisz tych ponurych min.

— Latwo ci dowcipkować, tobie nie nie grozi.

— A tobie co znowu takiego grozi?

— Wiesz dobrze o czym mówię.

(1) Dalszy ciąg nastąpi

Pogot. Ratunkowe 03
Pogot. Milicyjne 07
500-00
400-00
Straż Pożarna 08
Kom. MO m. Łodzi 292-22
Inform. kolejowa 581-11
Inform. telefoniczna 03

TEATRY
TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Lord z walizki”
21.VI. j. w.

TEATR NOWY (Więckowski 15) g. 19.15 „Wiosek i Wacek”
21.VI. — nieczynny.

MALA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Garsé piasku”
21.VI. — nieczynny.

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19.15 „W 30 dni dookoła świata”
21.VI. — nieczynny.

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Samobójstwo doskonałe”
21.VI. — j. w.

OPERETKA (Północna 51) g. 19 „Bal samotnych”
21.VI. — nieczynny.

TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 11.15 „Blekitończyk”
21.VI. — nieczynny.

TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12 „Baśń o pięknej Paryszczy”
21.VI. — nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI (Montiuski 4-a) — nieczynny.

OPERA (T. Nowy) g. 10.30 „Legenda Bałtyku”
21.VI. g. 19 j. w.

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) 21.VI. g. 19 „Śpiących nie budzić”

TEATR PRZY KAWIE (GKO — Tuwima 34) 21.VI. g. 18.30 „Wesele Figara”

CYRK WIELKI (Plac Niepodległości) g. 19.

WYSTAWY

OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza). Wystawa 6 skandynawskich grafików. Czynną od godz. 10-13 i 15-18.

BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH (Piotrkowska 103). Wystawa gościnna w Tarnopolu. Czynną od 10 do 18.

SALON FOTOGRAFII (A. Struga 2). Wystawa „Jubileusz UJ w fotografii” czynną codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. od 13 do 18.

ŁÓDZKI DOM KULTURY (Traugutta 18). Wystawa pokonkursowa prac plastyków-amatorów — czynną codziennie w godz. 10-17.

GALERIA 20 (Piotrkowska 262). Wystawa grafiki Lecha Różgi czynną codziennie w wyjątkiem niedziel w godz. 10-18.

MUZEUM

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) tel. 364-42 czynne w godz. 10-17. 21.VI. — nieczynny.

MUZEUM WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282). Wystawy: „Tkanina polska w zbiorach muzeum”, „Z dziejów włókiennictwa łódzkiego” — czynne godz. 11-16. 21.VI. — nieczynny.

MUZEUM SZTUKI (Więckowski 36) — czynne g. 10-18. 21.VI. — nieczynny.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14). Wystawa „Ziemia starożytna i łódzka w 1000-lecie Państwa Polskiego” — czynne w g. 11-17. 21.VI. — nieczynny.

MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji”. Czynną godz. 10-14.

CO? GDZIE? KIEDY?

21.VI. — nieczynny.
PALMIARNIA — czynna godz. 10-18.
ZOO (ul. Konstanczowska 6/10). Czynną od g. 9 do 20 (kasa do 19).
21.VI. j. w.

KINA

POLONIA — „Włoski i miłość” od lat 16 (wt.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
21.VI. j. w.

WISLA — „Salto” od lat 16 (pol.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
21.VI. j. w.

WOLNOŚĆ — „Ptaki” od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
21.VI. — „Czarny aksamit” (panorama) od lat 16 (NRD) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ — „I dalej będę śpiewać” (panorama) od lat 12 (ang.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
21.VI. j. w.

ZACHETA — „Hud, syn farmera” (panorama) od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
21.VI. j. w.

TATRY — „Głaska skóra” (franc.) g. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne).
21.VI. — j. w.

STYLOWY-LEZNI — „Helena trojańska” (panorama) (USA) g. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne).
21.VI. j. w.

ADRIA (Piotrkowska 150) — „Pogrzebanie z tytułem” — „Komu śpiewają skowronki” od lat 18 (wec.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
21.VI. — „Pogrzebanie z tytułem” — „Jakobowski i pułkownik” od lat 16 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.

CZAJKA (Płonowa nr 4) godz. 15 — Bajki, „Pogromczyń tygrysów” (radz.) od 1. 9. g. 15.

„Winda towarowa” (fr.) od lat 16, g. 17, 19.
21.VI. — nieczynny.

ENERGETYK (AL. Politechniki 17) — „Królwa Krystyna” (USA) od lat 16, g. 15, 17, 19.
21.VI. — nieczynny.

GDYNIA (Tuwima 2) „Dawid i Liza” od lat 16 (USA) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
21.VI. — „Czas miłości” od lat 16 (rum.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.
21.VI. — „Przygody Tolka Borówki” od lat 7 (radz.) g. 16, „Kuba w ogniu” od lat 16 (kubański) g. 18, 20.
21.VI. — „Przygody Tolka Borówki” — godz. 18, 20.
21.VI. — „Kuba w ogniu” g. 18, 20.

LACZNOŚĆ (Józefów 43) „Car Kałojan” od lat 12 (bułg.) godz. 15, 17, 19.
21.VI. — „30 lat śmiechu” od lat 12 (USA) godz. 19.

LDK (Traugutta nr 18) „Pingwin” (pol.) od 1. 16, godz. 15, 17.30, 20.
21.VI. j. w.

MEWA (Rzgowska 94) godz. 11 — Bajki, „Dziękuję ci, mój przyjacielu” od lat 10, g. 12, 14, 16, 18, 20.
21.VI. — „Mój drugi ożenek” (pol.) od lat 16, g. 20.
21.VI. — „Winda towarowa” (franc.) od lat 16 g. 16, 18, 20.

MAJA (Kilińskiego 178) „Gdy przychodzi kot” (panorama) (czcchoś.) od lat 12 g. 14, 16, 18.
21.VI. — „Tudor” (panorama) od lat 16 (rum.) g. 20.
21.VI. — „Gdy przychodzi kot” g. 16, 18.
21.VI. — „Tudor” g. 20.

MELODA GWARDIA (Zielona 2) — „Obok prawdy” od lat 16 (pol.) g.

10, 12, 14, 16, 18, 20.
21.VI. j. w.

MUZA (Pabianicka 173) „Szatan z VII klasy” od lat 10 (pol.) g. 14. „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” od lat 16 (ang.) g. 16, 18, 20.
21.VI. — „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” g. 16, 18, 20.

OKA (Tuwima nr 34) „Beata” (pol.) od lat 16 g. 16, 18, 20.
21.VI. — nieczynny.

PIONIER (Franciszkańska 31) — „Skarb w Srebrnym Jeziorze” (panorama) od lat 12 (NRD) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
21.VI. — j. w.

POKÓJ (Kazimierza 6) „Była sobie świnka mała” — godz. 11. „Hrabia Monte Christo” (panorama) od lat 12 (wt.-franc.) g. 15.30, 19.
21.VI. — „Elektra” od lat 16 (grecki) godz. 15.45, 18, 20.15.

POLESIE (Fornalskiej 37) godz. 14 — Bajki, „Hasło Odwaga” (ang.) od lat 12, godz. 17.15. „Zródło trzech praw” (franc.) od 1. 16. godz. 19.30.
21.VI. — „Hasło Odwaga” godz. 17. „Zródło trzech praw” g. 19.15.

POPULARNE (Ogrodowa 13) „Obrzym” od lat 12 (USA) godz. 15, 18.30.
21.VI. — j. w. g. 19.

ROMA (Rzgowska 84) „My z IX-a” od lat 14 (czeski) g. 10, 12, 14. „Życie raz jeszcze” od lat 16 (pol.) g. 16, 18, 20.
21.VI. — j. w.

SOJUSZ (Piłkowska 6) „Co wemy o Popielu” g. 13.45 „Pierwszy dzień wolności” (panorama) od lat 16 (pol.) g. 14.45, 17, 19.15.

21.VI. — „Późne popołudnie” od lat 16 (pol.) godz. 17, 19.

STOKI (Zbocze) „Ślepy pelikan” od lat 7 (radz.) godz. 14. „Mord w Tokio” (panorama) od lat 16 (jap.) godz. 16, 18, 20.
21.VI. — „The Beatles” od lat 12 (ang.) g. 16, 18.
21.VI. — „O życie dla Ruth” od lat 16 (ang.) g. 20.

STYLOWY - STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Niebo bez miłości” od lat 18 (jugośl.) godz. 13.30, 15.45, 18, 20.15.
21.VI. — „Trzy czwarte słońca” od lat 12 (jugośl.) godz. 15.45, 18, 20.15.

STUDIO (Lumumby 7/9) „Tomcio Paluch” od 1. 8 (meksyk.) godz. 14. „Biały Kanion” (panorama) od lat 14 (USA) godz. 16, 19.
21.VI. — „Śledmli wspaniałych” (panorama) od lat 14 (USA) godz. 17.15, 19.30.

TATRY (Sienkiewicza 40) „Biedronka”, „Kogut i farby”, „Bonzo”, „Zebra”, „Zajaczek”, „Mój stary” (panorama) od lat 14 (pol.) g. 18, 20.
21.VI. — „Biedronka”, „Kogut i farby”, „Bonzo”, „Zebra”, „Zajaczek”, „Mój stary” g. 16, 17; „Mój stary” g. 18, 20.

DYZURY APTEK

Pl. Kościelny 8, Piotrkowska 67, Piotrkowska 97, Armii Czerwonej 8, Obr. Stalingradu 15, Pl. Pokoju 3.

21.VI. Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Cieszkowskiego 5, Gdańska 90, Limanowskiego 1, Sporna 33, Przybyszewskiego 41.

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol-Gin. AM ul. Curie-Skłodowskiej 15 przyjmuje rodzące i chce ginekologicznie z dziedziny Widzew z 12 Rejonowej Poradni „K” oraz z dziedziny Bałuty z rejonowych poradni „K”

IV Obw. z ul. Z. Pacanowskiej; Marynarskiej i Libelta. Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — z dziedziny Śródmieście, z dziedziny Widzew z 10 Rejonowej Poradni „K”, ul. Zbocze 18 oraz z dziedziny Bałuty z ul. Sienkiewicza 16. Szpital im. dr W. Madurowicza, ul. M. Fornalskiej 37 — z dziedziny Polesie z dziedziny Widzew z 11 Rejonowej Poradni „K” oraz z dziedziny Bałuty z Poradni „K”, ul. Syczerska 3 i z ul. Bydgoskiej.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Laryngologia: Szp. Im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopcińskiego, ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. Im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, ul. Żeromskiego 113.

21.VI. Chirurgia Południe — Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegalskiego ul. Książkiewicza 1/5.

Laryngologia: Szp. Im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. Im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy, ul. Teresy 8.

Nocna pomoc pielęgnarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 43, tel. 324-09 od godz. 18 do 4.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Świąteczna pomoc lekarska udziela pomocy w godz. 10-17. Świąteczna pomoc pielęgnarska wykonuje zabiegi w godz. 8-17. Należy zgłaszać się: Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80, Widzew — ul. Szpitalna 6, 271-70; Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70; Polesie — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83; Bałuty — pomoc lekarska ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96; pielęgnarska, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Z MIASTA

Niedziela: „Nowiny radzieckiej prozy i poezji” — odczyt W. Kocznows o godz. 19 w Klubie Rosyjskim (Więckowskiego 32).

„Barok w Polsce” — odczyt mgr R. Marquarda o godz. 12 w Muzeum Sztuki (ul. Więckowskiego 36).

Poniedziałek: „Rytmy taneczne w muzyce artystycznej” — koncert o godz. 18 w lokalu LK „Andrzejka Struga 1).

„Rozprawa według KPC” — odczyt W. Brudnickiego o godz. 18 w świetlicy LZSP (Piotrkowska 48).

URLOP Z OKAZI EGZAMINÓW KOŃCOWYCH

P. J. — Mój 19-letni brat pracuje i chodzi do 7 klasy wieczorowej szkoły podstawowej. Czy przysługuje mu urlop na egzaminy końcowe?

RED. — Zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów zamieszczonym w Monitorze Polskim z dnia 21.XI.1949 A 85, poz. 10 63, pracującym uczniom, którzy zdają egzaminy końcowe przysługuje 14 dni urlopu.
(6w)

„MOŻNA I SPOD KONTURU”

JADWIGA F.: Sprzedawca w kiosku „Ruchu” odmówił mi sprzedać czasopisma, mimo że posiadał je w kiosku. Czy takie wypadki są dopuszczalne?

RED.: W związku z nieproporcjonalnym popytem w stosunku do podaży niektórych czasopism, Centralny Zarząd Upow

Dnia 16 czerwca 1965 roku

zmarła

HELENA PREKANIAK

długoletni członek Sp-ni Pracy Fryzjerów „Zjednoczenie” w Łodzi.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają RADA, ZARZĄD, PODST. ORGAN. PART. oraz CZŁONKOWIE SPOŁDZIELNI

3609/k

Dnia 18 czerwca 1965 roku,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zmarła w wieku 81 lat, najdroższa Matka i Babunia

S. i P.

Wiktoria Ławruszonis

z domu MICHERSKA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 20 czerwca br., o godz. 15 z domu żałoby przy ul. Zachodniej 91, na Stary Cmentarz rzymsko-katolicki przy ul. Ogrodowej, o czym powiadomiamy, pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWIE, WNUKI i RODZINA.

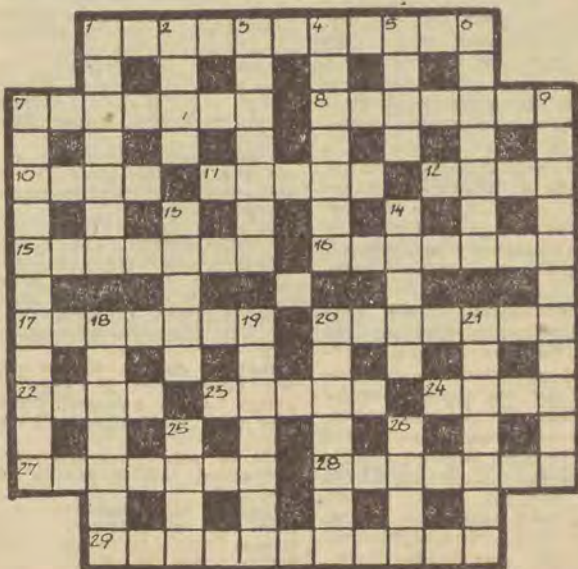
9045/g



szechnienia Prasy i Książki „Ruch” zarządzeniem nr 9 z dnia 7 lutego 1962 r. zezwolił

ROZMYSLIUMYSLOWE

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. Spiczasty hełm pruski, 7. Rzemieślnik, 8. Rwa kulszowa, 10. Zbiór pieśni i mitologii skandynawskiej, 11. Brawo za piniadze, 12. Część ryzymunku francuskiego ryceza, 15. Konwencjonalna broń, 16. Owad biegający po wodzie, 17. Krótkie przemówienie o treści religijnej, 20. Amerykański podróżnik i badacz Afryki, 21. Karetę bez kół, 25. Potoczna nazwa Niemca z ostatniej wojny, 26. Grecki Mistrz.

Między Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie do dnia 26 bm., — rozlosowanych zostanie 5 nagród książkowych.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki i listę nagrodzonych podamy w przyszłym tygodniu.

Pionowo: 1) Na koniu, na byka, 2) Dźwigi portowy, 3) Transport wojskowy, 4. Basowy instrument blaszany, 5) Ubielenie godności, 6) El...; miejsce zwy-

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 20 CZERWCA

PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 „Fala 56”, 9.15 Chwila muzyki, 9.20 Magazyn Wojskowy, 10.00 Aud. dla dzieci, „Dzień pełen przygód”, 10.20 J. F. Haendel: Concerto grosso D-dur op. 6 nr 5, 10.40 Koncert zyczeń, 11.40 „Przepraszamy — remanent” aud. 12.05 Wład. 12.10 Felieton „Plamy na mapie”, 12.20 Piosenka miesięca, 12.50 Gra duet fortep. W. Kisielewski i M. Tomaszewski, 13.00 „Bonjour Paris”, 13.30 Koncert dnia, 14.30 „W Jezioranach”, 15.00 „Tropami ludzi i psów”, 16.00 Wład. 16.05 Przegląd wydzierzeń międzynarodowych, 16.20 Słuch. pt. „Koniec i początek”, 17.30 Muzyka rozrywkowa, 18.00 Wyniki TOTO-Łódka, 18.10 Między narodowe zawody I.a o Memoriał J. Kusocińskiego, 19.00 „Kabarerek reklamowy”, 19.15 Z nowych nagrań ork. PR, 19.35 Międzynarodowe zawody I.a o Memoriał J. Kusocińskiego, 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”, 20.26 Wład. sportowe, 20.35 „Matysiakowski”, 21.05 Radio-Kabaret, 21.55 „Niedzielne wieczory muzyczne”, 23.00 Wład. 23.15 Gra ork. taneczna PR.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Radiopoblem, 8.55 (L) Koncert zyczeń, 10.00 (L) Koncert muzyki rozrywkowej, 10.30 (L) „Z nią było łatwiej przeżyć” — aud. 11.00 Nowości programu III, 12.05 Wład. 12.10 Poranek symfoniczny, 13.10 „Technika i problemy”, 13.30 „Mosska z melodią i piosenką słuchaczom polskim”, 14.00 (L) Wyniki „Kukuścielki”, 14.02 (L) „Słuch przyzwoity” — słuch. 14.30 (L) Muzyka rozrywkowa, 15.00 Dia dzieci słuch. i o burym wilku”, 15.45 (L) „Smoleński podarunek” — aud. 16.15 (L) Muzyka z płyt, 16.30 Koncert chopinowski, 17.00 Wład. 17.05 „O czym piszą w świecie”, 17.25 Chwila muzyki, 17.30 Rewia piosenek, 18.05 Transmisja łódzkiego wysiłku przy jaźni, 18.35 (L) Program z dywanikiem nr 56, 19.40 „Od przeboju do przeboju” gra ork. Mantovanego, 20.30 Koncert finału Festiwalu Piosenek w Opolu, 21.10 Dziennik, 21.30 D. c. festiwalu, 22.30 Ogólnopolskie wieści domości sportowe, 22.50 D. c. festiwalu, 23.50 Władomości.

TELEWIZJA NIEDZIELA

10.45 Dziennik TV (W), 11.55 „Salut zwycięstwa” telewizyjny program rozrywkowy (W), Przerwa, 13.45 „Reportaż z podziem-

nego świata” program z cyklu: „Piorkiem i węglem” (Kraków).

Niedzielne Pogotowie Telewizyjne Sp-ni „Spes”

UL. PIOTRKOWSKA 121 CZYNNY W GODZ. 12-14 TEL. 244-86

14.10 „ORFEUSZ” Ch. W. Glucka montaż operowy (Poznań), 14.55 „Następcy” reportaż filmowy (W), 15.10 „Srebrny faworyt” — film fab. prod. czeskiej (W), 16.00 „Heca” na 14 fajerek czyli dziewczyna i chłopak”, 16.50 „Ludzie i zdarzenia” — reportaż filmowy (Gdańsk), 17.05 „Spotkanie z aktorem” — Maria Kościłkowska (Łódź), 18.00 Sprawozdanie sportowe (W), 20.10 Dziennik TV (W-wa, Poznań), 20.30 III Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu. Koncert laureatów (Opole/Kat.), w przerwie ok. 21.10 „Słownik wyrazów obcych” (W), 22.20 w II przerwie „Niedziela sportowa” (W).

Niedzielne pogotowie telewizyjne ZURIT, zgłoszenia napraw odpłatnych przyjmują SOT, ul. Piotrkowska 109, tel. 284-53, w godz. 11-15.

PONIEDZIAŁEK, 21 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Wład. 8.05 Muz. i akt. 8.35 Muz. por. 8.50 Porady praktyczne dla kobiet, 9.00 „Mozika melodii rozrywkowych”, 10.00 „Walczyca Łódź”, 10.20 Koncert, 11.00 Na swojską nutę, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.45 Roln. kwiadrans, 13.00 „Kalejdoskop muzyczny”, 14.00 „Słowa” fragm., 14.20 Muzyka baletowa, 15.10 „Poniedziałkowe spotkania”, 15.30 „10 minut z Tajfunami”, 15.40 Piosni kompozytorów polskich, 16.00 Skrzynka ubezpieczeń dobrowolnych PZU, 16.05 Aud. Ilteracka, 16.35 „Nam nie wszystkim jedno”, 17.05 Muzyka, 17.15 Fel. Red. Społ. 17.30 Aud. dla młodzieży szkolnej, 18.00 Wład. 18.05 Koncert dnia, 19.00 Kurs języka angielskiego, 19.15 „W i rocznicę śmierci H. Szymborskiej”, 20.20 Dziennik, 20.26 Wład. sportowe, 20.35 „Jak nie zachowywać w trudnych sytuacjach” humor, 21.05 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symf. PR pd. J. Semkowa, 21.42 Audycja poetycka (w przerwie koncertu), 21.57 D. c. koncertu symf., 22.30 „W kręgu piosenki”, 22.45 Gra zespołu instru-

mentalny, 23.00 Wiadomości, 23.15 Z twórczo

